

Sprawozdanie z rozmowy rotmistrza Wieniawy - Długoszewskie
go z Generałem Hallerem w dniu 28. I. 1919r.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Dnia 21. 19. o godz. 11 rano stawilem się u generała Hallera z ramienia delegacji Naczelnego Wodza i Naczelnika państwa polskiego w celu zapytania gen. Hallera, czy ma ja/kie konkretne wiadomości dotyczące się wyjazdu jego wojsk do kraju; 2. Zwrócenia uwagi generała, że używanie oddziałów Polskich do pilnowania kolei miejskiej podziemnej /metro/ podczas strejku personelu metro wywołało już w prasie francuskiej krytyczne echa, a i w kraju może być przyjęte z niechęcią; 3 W celu zwrócenia uwagi gen. na demoralizację ~~xx~~ wojska, o którego stanie psychicznym doszły do delegacji dnia poprzedniego niepokojące wieści.

Na pytanie w pierwszej sprawie dotyczące się ekspedycji wojsk do Polski odpowiedział mi gen., że do żadnego stanowczego załatwienia tej sprawy nie doszedł, że poza obietnicami i dobrymi chęciami ze strony władz wojskowych francuskich nie zostały mu zakomunikowane ~~xx~~ żadne konkretne ~~x~~ postanowienia w tej sprawie. Gen. sam ze swej strony wysłał do odpowiednich instancji cały szereg memorjałów i urgensów dla przyspieszenia ostatecznej organizacji oddziałów i wysłania ich do kraju. Ze między innymi zażądał kadrów francuskich dla 4 - 5 dywizji, któreto kadry miałyby służyć do zorganizowania dalszych jednostek. Kwestją kadrów władze wojskowe załatwiły dodatnio, stawiając gen. do dyspozycji jeden korpus. Wysłanie wojsk natomiast napotyka ciągle na trudności transportowe jakoby ze strony Anglii i Ameryki, które jedynie mogą dać potrzebne do transportu statki. Na uwagę moją, iż może zbyt wygórowane wymagania gen. co do zapotrzebowania materiału ludzkiego od Francji znaczna ilość kadrów oficerskich i podoficerskich potrzebna do sformowania 4 - 5 dywizji, wpływa na ociąganie decyzji, gdyż we Francji istnieje poza zmęczeniem wojną bardzo silna opozycja stronnictw demokratycz-

nych przeciw angażowaniu na Wschodzie sił francuskich, że więc należałoby raczej zrezygnować z tych tego rodzaju pomocy, zwłaszcza, że materiału oficerskiego i podoficerskiego mamy w kraju pod dostatkiem i że wprowadzanie w większej ilości oficerów obcej narodowości jest nie tylko niepotrzebnem, ale może nawet niepożądanem. odpowiedział mi gen. Haller, iż w ostatnim urgensie oświadczył, że jego 1 dywizja jest gotową do transportu i prosi aby na czele tej dywizji pozwolono mu jechać do kraju.

Jakoby kwestje transportów i temu rozstrzygnięciu stanęły na przeszkodzie.

Gen. Haller prosił mnie w tem miejscu, aby delegacja Komendanta ~~państwa~~ popierała wszelkimi sposobami akcję jego w celu przyspieszenia wyjazdu wojska.

Co do drugiego punktu oświadczył mi gen. Haller, że poza oddziałem- czołowym- i jakimś détachement sanitarnym niema żadnych oddziałów W.P. w Paryżu, że więc wojska te nie mogą być użyte do strzeżenia metro.

Powołałem się na artykuł w l'Humanité i innych dziennikach omawiających to zajście. Artykuły te nie były znane generałowi. Przy mnie telefonicznie zwrócił się do drugiego biura z zapytaniem, dlaczego go o tem nie zawiadomiono, polecił zwrócić się do Gen. Gouv. Paris z żądaniem sprostowania wersji dziennikarskich. Rozmowa telefoniczna, słyszana przeze mnie jedynie strzępami nasunęła mi przypuszczenie, że jakiś oddział W.P. został przez G.G. m. Paris zużyty do pilnowania metro bez wiedzy generała.

W punkcie 3. oznajmiłem generałowi, że amerykańnin, p. Rose mówiący po polsku - wróciwszy z objazdów dywizji polskich przyszedł do delegacji Naczelnika Państwa z alarmującymi wiadomościami o złym nastroju w wojsku, zdenerwowanym niepewnością losu i o grożącym nawet buncie. Pana R. odesłaliśmy do generała z tem, że wprawdzi los Wojska Polskiego interesuje nas z rozmaitych względów niezmiernie, nie możemy jednak i nie chcemy mieszać się w jakikolwiek sposób do jego życia, ani też nie chcemy na nie wpływać. Pan R. powinien więc spostrzeżenia swe zameldować w pierwszej linji gen. Hallerowi.

General odpowiedział mi, że p. R. nie zgłosił się do generała a nadto uspokoił mnie, co do stanu psychicznego wojska, oświadczając, kategorycznie, iż według wszystkich dochodzących go raportów stan wojska jest doskonały.

Po tem stwierdzeniu pana generała uważając wizytę za skończoną, pożegnałem się.

Rtm. Bol. Wieniawa-Długoszowski ~~XX~~ m.p.

Za zgodność odpisu:

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

281